

Sygn. akt I A Ca 287/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2015r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący - Sędzia	SA Danuta Mietlicka
Sędziowie:	SA Alicja Surdy SA Jolanta Terlecka (spr.)
Protokolant	sekr. sąd. Maciej Mazuryk

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2015 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa K. R.

przeciwko Gminie P.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 31 grudnia 2013r., sygn. akt I C 615/11

I. oddała apelację;

II. nie obciąża powoda K. R. kosztami postępowania apelacyjnego;

III. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie na rzecz radcy prawnego P. P. (1) kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) zł brutto tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną z urzędu powodowi K. R. w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 287/14

UZASADNIENIE

Powód K. R. domagał się zasądzenia od pozwanej Gminy P. kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od 20 sierpnia 2010r. do dnia zapłaty.

Wyrokiem z 31 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił powództwo; nie obciążył powoda kosztami procesu; przyznał radcy prawnemu P. P. (1) od Skarbu Państwa kwotę 3.600 zł powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu oraz przejął na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczone

koszty sądowe, od których powód był zwolniony (k-197), opierając swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i wnioskach.

W dniu 20 sierpnia 2010r. K. R. (który miał wówczas 85 lat) podróżował samochodem osobowym marki M. (...) o nr rej. (...) do swojej córki zamieszkującej w R.. Przejeżdżał między innymi przez miejscowość A., jadąc drogą gminną nr (...), która została zaliczona do tej kategorii dróg na skutek zastąpienia jej nowo wybudowanym odcinkiem drogi. W wyniku przebudowy tejże drogi utworzyła ona skrzyżowanie z drogą krajową nr (...). Około godz. 13²⁰ K. R., jadąc w ciągłej kolumnie pojazdów, które, mimo iż, skrzyżowały przed nim w prawą boczną drogę, nadal podążał drogą na wprost. W pewnym momencie zauważył nasyp piachu na środku drogi (...), w związku z czym zaczął gwałtownie hamować, wpadł jednak do rowu o głębokości około 3 m, mimo iż już w dniu 5 listopada 2009r. sporządzony został protokół odbioru robót (...), na podstawie którego odebrane zostały następujące rodzaje robót: znak aktywny U – 3c wraz z zasileniem (baterie słoneczne) oraz montaż znaku i baterii. Powyższe roboty wykonane zostały zgodnie ze zleceniem z 6 października 2009r. W chwili wypadku pogoda była słoneczna, a zatem widoczność była dobra. Funkcjonariusze policji, którzy przybyli na miejsce zdarzenia sporządzili notatkę informacyjną, wskazując w niej, iż wypadek nastąpił na skutek niedostosowania przez kierującego samochodem osobowym marki M. (...) prędkości do istniejących warunków. W związku z powyższym, postępowanie karne zostało umorzone wobec sprawcy czynu.

Bezpośrednio po zdarzeniu, K. R. przewieziony został do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w P. Szpitala Miejskiego na Oddział Urazowo-Ortopedyczny z rozpoznaniem: wieloodłamowe złamanie kolumny przedniej i środkowej trzonu L-3; obniżenie wysokości trzonu L-3 z ugięciem blaszki górnej około 8 mm bez objawów korzeniowych; miażdżyca naczyń mózgowych, reakcja na ciężki stres i zaburzenia adaptacyjne; stłuczenie klp po stronie prawej oraz stłuczenie głowy. SP ZOZ w P. K. R. opuścił 27 sierpnia 2011r. W dniu 2 września 2010r. lekarz rodzinny wystawił powodowi skierowanie do poradni specjalistycznej rehabilitacyjnej w celu dalszego jego usprawniania. W dniu 22 października 2010r. został on z kolei skierowany z Ośrodka Rehabilitacji Leczniczej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy Al. (...) w L. do Oddziału Rehabilitacji tegoż szpitala. Nie został jednak przyjęty, bowiem jak wskazano: „pacjent z odległym złamaniem L3 bez uszkodzeń korzeniowo-rdzeniowych, chodzący z balkonikiem, obciążony niewydolnością krążenia, migotaniem przedsionków i wymaga osoby drugiej”. Dlatego też leczony był ambulatoryjnie. Leczenie obrażeń ciała, będących skutkiem zdarzenia z dnia 20 sierpnia 2010r., zakończone zostało w dniu 26 maja 2011r. Po opuszczeniu szpitala K. R. przez sześć tygodni przebywał w domu pod opieką córki „bez żadnego ruchu”, ponieważ unieruchomiony był gorsetem Jeweta. Obecnie porusza się przy pomocy balkonika. Po wypadku, K. R. podjął również leczenie w Centrum Medycznym (...) z rozpoznaniem: organiczne uszkodzenie E.U.N. oraz reakcja depresyjna. W okresie od 5 do 7 lipca 2012r. K. R. przebywał z kolei w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym (...) w L. w Klinice Okulistyki z zaćmą początkową OPL z powodu pogorszenia widzenia OP. W dniu 6 lipca 2012r. poddany został leczeniu operacyjnemu. Następnie w okresie od 21 do 22 sierpnia 2012r. oraz od 27 do 30 września 2012r. powód przebywał w Klinice (...) z rozpoznaniem: odwarstwienie siatkówki oka prawego, stan po pneumoretinopekcyj oka prawego, stan po operacji oka prawego, stan po usunięciu brodawek obu oczu, zaćma początkowa oka lewego. Przed wypadkiem natomiast K. R. doznał urazu dna stawu skokowego prawej nogi z powodu poślizgnięcia się na schodach. Cierpiał również na schorzenia neurologiczne, w wyniku czego, orzeczeniem Miejskiego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w L. z dnia 29 września 2010r., uznany został za niepełnosprawnego w stopniu znacznym od dnia 28 lipca 2010r., wymagającego stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. W sprawie wywołana została opinia sądowa z zakresu ortopedii i traumatologii, z której wynika, że na skutek obrażeń odniesionych 20 sierpnia 2010r., poszkodowany doznał 12% uszczerbku na zdrowiu. Biegły nadmienił, że K. R. miał w dniu zdarzenia 85 lat, a więc z racji zużywania się kręgosłupa z wiekiem, mniejszy uraz może wywołać większy skutek w wyniku zmian starczych zachodzących w tkance kostnej. Biegły sądowy zaopiniował nadto, że przedmiotowy wypadek, we wczesnym okresie, spowodował znaczne cierpienie fizyczne i psychiczne. Okres znacznych cierpień fizycznych trwał około jednego miesiąca, średniego stopnia – przez około 3 miesiące, zaś dyskomfort pod postacią okresowych dolegliwości bólowych po dłuższym staniu, siedzeniu lub chodzeniu - do czasu zakończenia leczenia, tj. do dnia 26 maja 2011r. Biegły z zakresu ortopedii i traumatologii przedłożył również pisemną opinię uzupełniającą, w której zaopiniował, iż złamanie kręgosłupa lędźwiowego, bez objawów korzeniowo-rdzeniowych

wygojone po kilku miesiącach może pozostawiać po sobie przewlekłą niedomogę bólową i czynnościową uszkodzonego segmentu ruchowego, która w przypadku K. R. miernie upośledzała jego czynność. W dniu 12 stycznia 2011r. wójt Gminy P. wystosował do K. R. pismo, w którym wskazał, iż brak jest podstaw prawnych i przesłanek faktycznych do przypisania odpowiedzialności odszkodowawczej Gminie P., bowiem K. R. nie dostosował prędkości do panujących w dniu zdarzenia warunków na drodze oraz nie przestrzegał zarówno poziomych, jak i pionowych znaków drogowych.

Mając na uwadze poczynione w sprawie ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne. Wskazał, że bezsporną pomiędzy stronami była okoliczność przebiegu zdarzenia z 20 sierpnia 2010r. oraz zakres obrażeń, których doznał powód K. R. w jego wyniku. Sporna natomiast była kwestia istnienia odpowiedzialności pozwanej Gminy P. za skutki wypadku, któremu uległ powód. W odpowiedzi na pozew Gmina P. przede wszystkim podniosła brak legitymacji procesowej biernej występującej po jej stronie, bowiem zarządcą drogi, na której zdarzył się wypadek, była – jej zdaniem – Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Ustosunkowując się do tego zarzutu Sąd Okręgowy wskazał, że w sprawie nie ulega wątpliwości, iż droga nr (...), na odcinku której doszło do zdarzenia z 20 sierpnia 2010r. (tj. w miejscowości A.), na skutek zastąpienia jej nowo wybudowanym odcinkiem drogi stała się drogą gminną. Zgodnie zaś z treścią ustawy z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych, a dokładnie według jej art. 2a ust. 2, drogi wojewódzkie, powiatowe i gminne stanowią własność właściwego samorządu województwa, powiatu lub gminy, a zatem zarządcą dróg gminnych jest zarząd gminy (art. 19 ust. 2 pkt 4). Zazaczył przy tym, że choć w omawianej powyżej kwestii Gmina P. powoływała się na treść art. 25 ust. 1 (zgodnie z którym, budowa, modernizacja, utrzymanie i ochrona skrzyżowań dróg różnych kategorii, wraz z nawierzchnią drogową i obiektami mostowymi w pasie drogowym oraz urządzeniami bezpieczeństwa i organizacji ruchu, związanymi z funkcjonowaniem tego skrzyżowania, należy do zarządu właściwego dla drogi wyższej kategorii), to jednak z treści pisma Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad z 10 lipca 2012r. wynika, że w dniu 20 sierpnia 2010r. na drodze krajowej Nr (...) R. – P. – L. przy skrzyżowaniu z drogą gminną nr (...) na odcinku A. nie prowadziła, ani nie nadzorowała robót drogowych polegających na przebudowie lub budowie skrzyżowania na ww. odcinku drogi. W związku z powyższym zarządcą drogi, o której mowa w pozwie, była zdaniem Sądu pierwszej instancji Gmina P. i dlatego nie podzielił zarzutu braku po jej stronie legitymacji biernej.

Przechodząc do rozważań dotyczących spornej kwestii odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia z dnia 20 sierpnia 2010r. Sąd Okręgowy wskazał, że powód w żaden sposób nie wykazał spełnienia przesłanek, które przemawiałyby za odpowiedzialnością odszkodowawczą Gminy P.. Wprawdzie na skutek wypadku, któremu uległ K. R. 20 sierpnia 2010r. doznał on obrażeń ciała, niemniej jednak, w sposób wiarygodny nie wykazał, aby szkoda ta była wynikiem zawnionego zaniechania (tj. niedopełnienia obowiązków) ze strony pozwanej, polegającego na nie oznakowaniu odcinka drogi gminnej nr (...) w A., a z którym to zaniechaniem, zarówno ustawa, jak również przyjęte zasady wiążą obowiązek odszkodowawczy. Z kolei pozwana Gmina P. przedstawiła dowód przeciwny w postaci protokołu odbioru wykonanych robót OZNAKOWANIE PIONOWE – A., zgodnie z którym już w dniu 5 listopada 2009r. odebrane zostały następujące rodzaje robót: znak aktywny U – 3c wraz z zasileniem (baterie słoneczne) oraz montaż znaku i baterii. Powyższe roboty wykonane zostały zgodnie ze zleceniem z 6 października 2009r.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że powód dobrze znał ten odcinek drogi, pogoda była wówczas słoneczna, widoczność dobra, a K. R. jechał w kolumnie pojazdów, gdzie wszystkie, jadące przed nim, wykonały manewr skrętu w prawo, zaś on jedyny pojechał drogą na wprost. Powyższe prowadziło więc w ocenie Sądu Okręgowego do wniosku, że z nieznanymi przyczynami to powód naruszył przepisy ustawy z 20 czerwca 2007r. Prawo o ruchu drogowym, stwarzając realne zagrożenie bezpieczeństwa dla pozostałych jego uczestników i nie zachowując prędkości bezpiecznej w rozumieniu art. 19 ust. 1 cytowanej ustawy, a więc prędkości zapewniającej panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków jakich ruch się odbywa (...). W związku z tym, to poruszanie się przez powoda wbrew przepisom ruchu drogowego należało uznać za zawnione działanie. Kierujący obowiązany był bowiem zachować ostrożność, aby unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę (art. 3 ust. 1 cytowanej ustawy).

Sąd Okręgowy wskazał również, iż zarówno wiek powoda (w momencie wypadku miał 85 lat), jak i schorzenia neurologiczne, jakie u niego zostały stwierdzone jeszcze przed wypadkiem, stanowią obiektywne przeciwwskazanie do prowadzenia przez niego pojazdów mechanicznych. Powód bowiem, ze względu na ograniczenia w zakresie percepcji, jak również obniżony czas reakcji, będące typowymi objawami schorzeń neurologicznych, pomimo bardzo dobrych warunków na drodze, znajdując się na drodze znanej, jadąc w ciągu pojazdów, z których każdy podporządkował się znakom drogowym, pojechał wbrew oznakowaniu, przekraczając podwójną linię ciągłą i ignorując znajdujące się tam znaki. Ponadto, cały czas jechał ze zbyt dużą prędkością, na skutek czego w konsekwencji wpadł do rowu, powodując wypadek.

W związku z powyższym Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, iż nie została spełniona przesłanka zawinionego zaniechania pozwanej Gminy P. poprzez nieoznakowanie odcinka drogi nr (...) w A., w wyniku czego powód uległ wypadkowi doznając obrażeń ciała.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd podkreślił, że miał świadomość, iż generalną zasadą w zakresie rozliczenia kosztów jest odpowiedzialność za wynik procesu (art. 98 k.p.c.), niemniej zaznaczył, że art. 102 k.p.c. przewiduje odstępianie od tej zasady w szczególnie uzasadnionych przypadkach, takich właśnie, jak mający miejsce w niniejszej sprawie.

Rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 3 wyroku Sąd pierwszej instancji uzasadniał brzmieniem § 15 w zw. z § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. W punkcie 4 wyroku zaś, nieuiszczone koszty sądowe, od których powód był zwolniony, Sąd Okręgowy przejął na rachunek Skarbu Państwa na zasadzie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (k-202-208).

K. R. w osobiście sporządzonej apelacji od tego wyroku, zaskarżając go w całości, zarzucił niezasadną odmowę wiary dowodom z jego przesłuchania oraz zeznań świadka P. P. (2) w zakresie, w którym zeznawali oni na temat braku oznakowania wyłączonego z ruchu do R. odcinka drogi gminnej nr (...) w A. w dniu 20 sierpnia 2010r., a także nieprawidłowe ustalenie przez Sąd braku zawinienia po stronie pozwanej. Powołując te zarzuty wnosił o zmianę wyroku przez zasądzenie od Gminy P. na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł z odsetkami ustawowymi od 20 sierpnia 2010r. (k-214-216, 229-230).

Apelację powoda uzupełnił w dniu 5 lutego 2014r. jego pełnomocnik, zarzucając wyrokowi naruszenie prawa procesowego w postaci przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. wyrażające się dowolną, a nie swobodną oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. dokonaniem w sposób sprzeczny z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki ustaleń dotyczących tego, że miejsce, w którym doszło do wypadku było należycie oznakowane; protokół odbioru robót - oznakowanie pionowe A. - potwierdza oznakowanie drogi, w którym doszło do wypadku; a także tego, iż powód – z uwagi na swój wiek i stan zdrowia - nie mógł prowadzić pojazdów mechanicznych, pomimo, iż żaden z dowodów przeprowadzonych w toku postępowania okoliczności tej nie wskazuje.

Z powołaniem na powyższe zarzuty pełnomocnik powoda wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie od pozwanej Gminy na rzecz powoda kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 sierpnia 2010r. do dnia zapłaty, jak również o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (k-222-225).

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wносиła o jej oddalenie w całości jako bezzasadnej oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W związku z faktem, że w niniejszej sprawie odrębne pisma procesowe, oznaczane jako „apelacja” wniesione zostały zarówno przez powoda, jak też jego pełnomocnika, wyjaśnić na wstępie należy, że zgodnie z utrwalonym

w orzecznictwie poglądem, w świetle art. 367 k.p.c. od wyroku sądu pierwszej instancji przysługuje stronie jeden środek odwoławczy, niezależnie od tego, w ilu pismach został on wniesiony oraz czy pisma te składała sama strona czy jej pełnomocnik. Udział w postępowaniu przez pełnomocnika procesowego nie pozbawia wszak strony możliwości osobistego wnoszenia pism procesowych, w tym także apelacji – nie istnieje bowiem przymus wniesienia jej przez zawodowego pełnomocnika. W przypadku więc, gdy w pierwszej kolejności środek odwoławczy wnosi strona osobiście, następnie zaś, przy zachowaniu terminu ustawowego, pismo procesowe oznaczone jako „apelacja” składa jej pełnomocnik, stanowisko zawarte w treści pisma zgłoszonego w drugiej kolejności należy traktować jako uzupełnienie apelacji złożonej przez stronę (por. w tym zakresie m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2007 r., II CZ 74/07, LEX nr LEX nr 621144). Oznacza to więc, że w sprawie niniejszej nie doszło do złożenia dwóch odrębnych apelacji, ale do przedstawienia jednego środka odwoławczego pochodzącego od strony powodowej, uzupełnionego tylko następnie – w otwartym jeszcze terminie do zaskarżenia wyroku – przez jego pełnomocnika. Oba zatem wniesione w tej sprawie pisma Sąd potraktował jako jedną apelację.

Apelacja ta okazała się bezzasadna, co jednak nie oznacza, że przedstawiona przez Sąd pierwszej instancji argumentacja jest trafna i nadaje się do podzielenia w całości. Niezależnie bowiem od tego, że Sąd Okręgowy dokonał w tej sprawie zasadniczo poprawnych ustaleń faktycznych, a jego rozumowaniu w zakresie dotyczącym oceny dowodów nie można zarzucić braku racjonalności, Sąd ten nieprawidłowo rozważył kluczowe dla rozstrzygnięcia tej sprawy zagadnienie, jakim była kwestia oceny przysługiwania pozwanej Gminie P. legitymacji biernej do udziału w niniejszym procesie. Dla porządku dodać należy, że choć apelacja wywiedziona przez stronę powodową, a uzupełniona przez jej pełnomocnika, nie odnosiła się wprost do wskazanej okoliczności, kontrola tego, mającego pierwszorzędne znaczenie w tej sprawie zagadnienia, była na etapie postępowania apelacyjnego zupełnie nieodzowna. Zgodnie bowiem z utrwalonym już w orzecznictwie stanowiskiem, Sąd drugiej instancji związany jest wyłącznie podniesionymi w środku odwoławczym zarzutami naruszenia prawa formalnego, prawidłowość natomiast stosowania przepisów o charakterze materialnoprawnym musi badać z urzędu, nawet bez wytknięcia w tym zakresie stosownych uchybień przez skarżącego. Bez względu zatem na stanowisko stron oraz zakres zarzutów, Sąd odwoławczy powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a więc także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji (tak Sąd Najwyższy przede wszystkim w uchwale składu siedmiu sędziów – zasadzie prawnej z dnia 31 stycznia 2008r., III CZP 49/07, OSNC 2008, z. 6, poz. 55, a także między innymi w wyrokach: z dnia 26 lutego 2009r., IV CSK 409/08, LEX nr 1347884; z dnia 13 maja 2010r., II PK 346/09, LEX nr 603423; z dnia 13 marca 2013r., IV CSK 441/12, LEX nr 1347886 oraz w postanowieniu z 19 grudnia 2013r., II CNP 35/13, LEX nr 1433601).

Pozwana gmina w toku całego postępowania prezentowała pogląd zakładający niemożność przypisania jej odpowiedzialności za skutki zdarzenia z 20 sierpnia 2010r. Zasadniczy trzon jej argumentacji sprowadzał się przy tym do zapatrywań, iż nie może ona odpowiadać za zdarzenie mające miejsce na skrzyżowaniu drogi gminnej i krajowej, jako że zgodnie z art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych (tekst jednolity: Dz. U. 2013, poz. 260 ze zm., dalej oznaczanej jako: „ustawa o drogach publicznych”) to nie gmina, a Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad jest zarządcą takiego skrzyżowania. Sąd Okręgowy ocenił zgłoszony przez pozwaną zarzut jako niezasadny, podkreślając że skoro z treści uzyskanego na potrzeby postępowania pisma Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wynika, iż w dniu 20 sierpnia 2010r. nie prowadziła ona prac polegających na budowie lub przebudowie skrzyżowania drogi krajowej nr (...) oraz drogi gminnej (...), to w czasie opisywanego przez powoda zdarzenia niewątpliwie nie sprawowała ona również nad nim zarządu. Argumentując zatem, że zarząd drogą gminną, powiatową, czy wojewódzką należy zasadniczo do właściwej jednostki samorządu terytorialnego, Sąd pierwszej instancji przyjął, że pozwana mogłaby ponosić w tej sprawie odpowiedzialność za dokonane zaniedbania, gdyby tylko powód – spełniwszy spoczywający na nim z mocy art. 6 k.c. ciężar dowodu – wykazał istnienie po jej stronie przesłanek z art. 415 k.c.

Wyrażone w tej mierze przez Sąd pierwszej instancji stanowisko nie zasługuje na aprobatę.

Rozstrzygnięcie problemu legitymacji biernej po stronie pozwanej gminy sprowadzało się do udzielenia odpowiedzi na pytanie o zasięg oddziaływania hipotezy art. 25 ust. 1 ustawy o drogach publicznych, zgodnie z którym

budowa, przebudowa, remont, utrzymanie i ochrona skrzyżowań dróg różnej kategorii, wraz z drogowymi obiektami inżynierskimi w pasie drogowym oraz urządzeniami bezpieczeństwa i organizacji ruchu, związanymi z funkcjonowaniem tego skrzyżowania, należy do zarządcy drogi właściwego dla drogi wyższej kategorii. Kluczem do prawidłowej oceny zasadności zarzutu pozwanej było zatem przeprowadzenie poprawnej interpretacji wymienionego przepisu oraz dokonanie osądu, czy okoliczności sprawy pozwalają na ustalenie, że zarządcą odcinka jezdni, na którym doszło do zdarzenia z 20 sierpnia 2010r., odpowiedzialnym za ewentualne zaniedbania w zakresie jego oznakowania, była Gmina P..

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje na to, że Sąd pierwszej instancji w sposób nieprawidłowy odczytał znaczenie zawartej w art. 25 ust. 1 ustawy o drogach publicznych regulacji, nietrafnie zawężając jej zakres normowania. Mimo bowiem tego, że analizie tego zagadnienia Sąd Okręgowy nie poświęcił zbyt wiele miejsca, z treści pisemnych motywów rozstrzygnięcia można wyinterpretować, że zdawał się on uznawać wymieniony przepis za znajdujący zastosowanie wyłącznie w przypadku prowadzenia na skrzyżowaniu dróg różnej kategorii prac polegających na budowie, przebudowie lub remoncie. Wyniki wykładni art. 25 ust. 1 ustawy o drogach publicznych prowadzą zaś do wniosku, że prawidłowa jego interpretacja winna być szersza. Przepis ten – wbrew temu, co przyjął w tym względzie Sąd pierwszej instancji – zawiera bowiem rozstrzygnięcie o charakterze generalnym, mające zastosowanie zarówno w okresie prowadzenia na skrzyżowaniu robót budowlanych czy remontowych, jak również w czasie, gdy żadne tego typu prace nie są na nim wykonywane (na marginesie zaznaczyć wypada, że identyczny de facto sposób rozumienia art. 25 ust. 1 ustawy o drogach publicznych, mimo braku szerszej w tym przedmiocie argumentacji, zdaje się prezentować również Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 4 lipca 2006r, wydanym w sprawie I ACa 724/05 (LexPolonica nr 413543), w którym Sąd ten przyjmuje odpowiedzialność Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad za skutki zdarzenia mającego miejsce na skrzyżowaniu dróg różnej kategorii, nie podkreślając jednocześnie, by skrzyżowanie to znajdowało się w budowie, przebudowie, czy remoncie). Sąd Okręgowy natomiast, zarówno w piśmie skierowanym do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, jak też uzasadnieniu zaskarżonego wyroku niesłusznie pozostawia w swoim polu widzenia wyłącznie pierwszą część wskazanego przepisu, odwołując się do sprawowania zarządu nad budową, przebudową czy też remontem skrzyżowania dróg różnej kategorii, zupełnie bagatelizując dalsze jego brzmienie, rozstrzygające o tym, który z zarządców krzyżujących się dróg jest właściwy w sprawie utrzymania oraz ochrony skrzyżowania, a także podejmowania takich samych działań związanych z drogowymi obiektami inżynierskimi w pasie drogowym oraz urządzeniami bezpieczeństwa i organizacji ruchu. Sąd pierwszej instancji nietrafnie nie dostrzega wszak, że już sama gramatyczna wykładnia art. 25 ust. 1 ustawy o drogach publicznych prowadzi do wniosku, iż ustawodawca równorzędnie traktuje wskazane w jego treści rodzaje działań, nie ograniczając temporalnego zakresu spoczywających na zarządcy obowiązków ochrony i utrzymania skrzyżowania oraz znajdujących się na nim urządzeń bezpieczeństwa i organizacji ruchu wyłącznie do okresu prowadzenia prac polegających na budowie, przebudowie, czy też remoncie skrzyżowania. Wymieniony przepis wyraźnie rozróżnia bowiem obowiązki zarządcy w zakresie budowy, przebudowy i remontu skrzyżowania od obowiązków polegających na ochronie i utrzymaniu skrzyżowania (i znajdujących się na nim urządzeń) oraz nie wiąże tych ostatnich z działaniami opisanymi w pierwszej części przepisu w sposób sugerujący zawężenie okresu ich trwania do czasu prowadzenia prac budowlanych, czy remontowych.

Z powyższego wynika więc, że Sąd Okręgowy niesłusznie, mimo braku podstaw mogących znajdować oparcie w semantycznych i syntaktycznych dyrektywach wykładni, łączy opisane w art. 25 ust. 1 in fine ustawy o drogach publicznych rodzaje działań zarządcy skrzyżowania z opisaną we wstępnej części tego unormowania jego budową, przebudową, czy remontem. Znajdujące się w treści tego przepisu sformułowania nie dają bowiem żadnych podstaw, aby zakładać, iż obowiązki w zakresie utrzymania i ochrony skrzyżowania oraz znajdujących się w jego obrębie urządzeń bezpieczeństwa i organizacji ruchu spoczywały na zarządcy drogi wyższej kategorii jedynie podczas budowy, przebudowy, czy remontu skrzyżowania. Dodać jednak wypada, że na rozumienie art. 25 ust. 1 ustawy o drogach publicznych jako przepisu o charakterze generalnym, obejmującym również przypadki, w których nie prowadzi się prac budowlanych czy remontowych, wskazuje również, oprócz wyników zastosowania językowych dyrektyw wykładni, porównanie brzmienia tej regulacji z treścią unormowania znajdującego się w kolejnej jednostce redakcyjnej wymienionego artykułu. Art. 25 ust. 2 ustawy o drogach publicznych, w przeciwieństwie do art. 25 ust. 1, reguluje

bowiem wyłącznie kwestie kosztów budowy i przebudowy skrzyżowania, nie wypowiadając się w ogóle odnośnie do przewidzianego w art. 25 ust. 1 jego utrzymania i ochrony. Również i zatem ten argument może przemawiać na korzyść wniosku, że przewidziane w art. 25 ust. 1 działania zarządcy, polegające na budowie, przebudowie, remoncie, ochronie i utrzymaniu skrzyżowania oraz znajdujących się na nim urządzeń ustawodawca traktuje równorzędnie, a regulując obowiązki w zakresie ochrony i utrzymania urządzeń bezpieczeństwa i organizacji ruchu nie warunkuje ich istnienia od prowadzenia robót polegających na budowie, przebudowie lub remoncie skrzyżowania, lecz ma na myśli również działania wykonywane w okresach wolnych od realizowania prac tego rodzaju. Przepis art. 25 ust. 1 ustawy o drogach publicznych ma zatem – jak wykazano – relatywnie szeroki zasięg oddziaływania, czego dowodzić może zresztą również i argumentacja a rubrica, podkreślająca fakt umieszczenia jego treści w rozdziale 3 ustawy, regulującym przecież generalnie kwestie dotyczące skrzyżowań dróg z innymi drogami komunikacji lądowej i powietrznej oraz liniowymi urządzeniami technicznymi, a nie zagadnienia dotyczące wyłącznie skrzyżowań znajdujących się w budowie, przebudowie czy też remoncie.

Z powyższych wywodów wynika więc, że przepis art. 25 ust. 1 ustawy o drogach publicznych, niełączący wyraźnie wymogu utrzymania i ochrony skrzyżowania z jego budową, przebudową lub remontem, nie może być wykładany w proponowany przez Sąd pierwszej instancji sposób, zakładający że nie ma on zastosowania poza okresem prowadzonych na skrzyżowaniu prac. Ma on wszakże znaczenie ogólne, gdyż odnosi się do wszystkich skrzyżowań, zarówno tych, które pozostają w budowie, remoncie lub przebudowie, jak i tych, które wolne są w danym momencie od realizacji takich inwestycji.

Jeżeli więc bezsporne jest w sprawie niniejszej, że zdarzenie opisywane przez powoda miało miejsce w okolicy skrzyżowania drogi nr (...) będącej drogą gminną z drogą nr (...) będącą drogą krajową, to w świetle regulacji art. 25 ust. 1 ustawy o drogach publicznych, podmiotem odpowiedzialnym za właściwe utrzymanie urządzeń bezpieczeństwa i organizacji ruchu na tym skrzyżowaniu nie mógł być – jak przyjęto – zarządca drogi gminnej, ale wyłącznie zarządca drogi wyższej kategorii w rozumieniu art. 2 ust. 1 cytowanej ustawy, tj. drogi krajowej. Skoro natomiast zarządcą drogi krajowej nr (...) był – w świetle art. 19 ust. 2 pkt 1 ustawy o drogach publicznych – Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, to w konsekwencji wyłącznie ten właśnie podmiot w przypadku krzyżowania się tej drogi z drogą należącą do innej kategorii posiadał w zakresie swych obowiązków utrzymanie i ochronę skrzyżowania oraz wszystkich związanych z jego funkcjonowaniem urządzeń bezpieczeństwa i organizacji ruchu (por. w tym zakresie P. Zaborniak, w: W. Maciejko, P. Zaborniak, Ustawa o drogach publicznych. Komentarz, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2010, wydanie I, teza 3 do art. 25).

Wobec zatem powyższych rozważań, poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia co do istnienia legitymacji biernej po stronie pozwanej należało uznać za nieprawidłowe. Sąd pierwszej instancji dokonał bowiem nietrafnej wykładni art. 25 ust. 1 ustawy o drogach publicznych, dekodując z tego przepisu zbyt wąski zasięg oddziaływania zawartej w nim normy prawnej. Poprawna interpretacja tego unormowania winna była doprowadzić Sąd do konkluzji o zasadności zgłoszonego przez pozwaną zarzutu braku legitymacji biernej po jej stronie i w konsekwencji skutkować nieuwzględnieniem żądań powoda bez konieczności analizowania faktu wykazania przez niego opisanych w art. 415 k.c. przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej. Ze względu bowiem na przyjętą w art. 25 ust. 1 ustawy o drogach publicznych regułę sprawowania zarządu nad skrzyżowaniem łączącym drogi o różnych kategoriach, rozstrzygającą że w razie skrzyżowania drogi gminnej i krajowej zarząd nad nim sprawuje zarządca drogi krajowej, wytoczone powództwo nie mogło podlegać uwzględnieniu już z powodu skierowania go przeciwko niewłaściwemu podmiotowi.

Sąd Okręgowy popełnił więc w przedmiotowej sprawie uchybienie w zakresie interpretacji art. 25 ust. 1 ustawy o drogach publicznych, niewłaściwie oceniając zgłoszony przez pozwaną zarzut braku legitymacji biernej. Mimo tego jednak, zaskarżone rozstrzygnięcie, oddalające przecież – choć z innych przyczyn - powództwo K. R., w istocie pozostaje trafne. Jakkolwiek więc argumentacji Sądu Okręgowego co do zagadnienia o pierwszorzędym w tej sprawie znaczeniu nie można podzielić, to jednak fakt, że sam zapadły w pierwszej instancji wyrok de facto jest prawidłowy i odpowiada prawu sprawia, że nie ma też podstaw do jego zmiany.

Ustosunkowując się jednak w niezbędnym zakresie do zgłoszonych w apelacji (zarówno przez powoda, jak też jego pełnomocnika) zarzutów trzeba pokreślić, że nawet w razie przyjęcia, iż Gmina P. mogłaby co do zasady ponosić odpowiedzialność w tej sprawie, to – wbrew twierdzeniom skarżącego – dowody zgromadzone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jak i odwoławczym (por. postanowienie z dnia 5 lutego 2015r. k-365v) i tak nie mogłyby dawać podstaw do wnioskowania o zaktualizowaniu się po jej stronie opisanych w art. 415 k.c. przesłanek. W obliczu ujawnionych materiałów dowodowych nie można podzielić więc podniesionych przez stronę powodową twierdzeń, sprowadzających się do kwestionowania w tym zakresie ustaleń Sądu pierwszej instancji. W orzecznictwie utrwalone jest bowiem stanowisko, iż samo twierdzenie skarżącego o wadliwości dokonanych ustaleń, odwołujące się do stanu faktycznego, który w jego przekonaniu odpowiada rzeczywistości, nie może być dla skutecznego podniesienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wystarczające (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniach: z dnia 23 stycznia 2001r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, z dnia 12 kwietnia 2001r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Podniesione przez powoda i jego pełnomocnika zarzuty nie tylko nie określają zaś konkretnych przyczyn mogących dyskwalifikować rozumowanie Sądu Okręgowego, ale nawet nie precyzują kryteriów oceny, które Sąd ten miałby naruszyć przy dokonywanej ocenie dowodów. Już zatem z tego względu nie mogą one prowadzić do skutecznego zakwestionowania poczynionych w sprawie ustaleń. Dodać jednak należy, iż twierdzenia skarżącego, wytykające przekroczenie wytyczonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. granic, czy też zarzucające dokonanie ustaleń faktycznych w oparciu o nielogiczne rozumowanie, stanowią również jedynie nieznajdującą ugruntowania w sprawie polemikę. Analiza zgromadzonych w toku postępowania materiałów prowadzi bowiem do konkluzji, że Sąd pierwszej instancji w odpowiedni sposób ocenił zebrane dowody, przeprowadzając rozumowanie mieszczące się w określonych brzmieniem art. 233 § 1 k.p.c. ramach oraz dokonał poprawnych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje też za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Formulowane zatem przez skarżącego twierdzenia o rzekomym naruszeniu przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 § 1 k.p.c. nie mogą skutkować wzruszeniem zaskarżonego wyroku nie tylko z tego powodu, że Gmina P. nie posiada w tej sprawie legitymacji bierniej, ale również i z tego względu, że w swej istocie nie znajdują one ugruntowania w zgromadzonym materiale procesowym. Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił wszak, że ujawnione w sprawie dowody nie pozwalają na przyjęcie forsowanej przez powoda wersji, jakoby miejsce, w którym doszło do zdarzenia drogowego z dnia 20 sierpnia 2010r. było niewłaściwie oznakowane. Z treści zebranego materiału procesowego wynika bowiem wyraźnie, że główną jego przyczyną był fakt nieprzestrzegania przez powoda znaków drogowych pionowych i poziomych, jego nieostrożnej jazdy cechującej się przekroczeniem prędkości oraz zlekceważeniem wykonanych już w 2009r. oznakowań i zabezpieczeń drogowych, mających na celu zapobieganie jeździe na wprost.

Jakkolwiek więc niewątpliwe jest, że wskutek zdarzenia z 20 sierpnia 2010r. powód doznał obrażeń ciała, to jednak ujawnione w niniejszej sprawie dowody nie pozwalają – jak chce tego powód – na stwierdzenie, by poniesiona przez niego szkoda mogła stanowić konsekwencję zaniechania ze strony zarządcy drogi lub skrzyżowania. Powód nie przedstawił wszak w tym zakresie, mimo iż spoczywał na nim w tej kwestii ciężar procesowy, żadnego wiarygodnego dowodu mogącego potwierdzać okoliczność braku pionowego oznakowania odcinka, którym się poruszał. Z przedstawionego zaś przez gminę protokołu odbioru wykonanych prac z dnia 5 listopada 2009r. wynikało, iż w związku z realizacją wykonywanej wówczas inwestycji drogowej wywiązano się z obowiązku umieszczenia na wskazanym przez powoda odcinku oznakowania U – 3 c, tj. tablicy prowadzącej, mającej na celu uprzedzenie kierującego o koniecznej zmianie kierunku jazdy. Zważywszy zatem na przedstawienie w tym zakresie dowodu przez stronę pozwaną, do powoda należało w tej sprawie wykazanie przy pomocy wiarygodnych środków dowodowych, że wbrew dokumentowi przedstawionemu przez Gminę, w dniu 20 sierpnia 2010r. oznakowań tych w miejscu zdarzenia nie było. Powód nie zakwestionował jednak skutecznego dowodu strony pozwanej i nie udowodnił, by zarządca drogi lub skrzyżowania dopuścił się w tym zakresie zaniechania.

Dodać trzeba, że wykazaniu braku oznakowania skrzyżowania w dniu 20 sierpnia 2010r. nie mogły służyć w szczególności zgłoszone przez skarżącego dopiero na etapie postępowania apelacyjnego wnioski dowodowe, które wobec brzmienia art. 381 k.p.c. podlegały oddaleniu jako spóźnione. Zgodnie z wymienionym przepisem niedopuszczalne jest przedstawianie przed Sądem drugiej instancji nowych faktów i dowodów w sytuacji, gdy strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikała

później. Wobec zatem faktu, że okoliczności, których miały dowodzić wskazane przez powoda środki były objęte sporem już w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, zaś powód nie wykazał, by nie mógł ich zgłosić na tamtym etapie procesu, przedstawionych przez niego w tym zakresie wniosków nie można było uwzględnić. Utrwalone jest wszakże w orzecznictwie stanowisko, że potrzeby powołania się na nowe dowody na etapie postępowania apelacyjnego nie stanowi fakt, że strona spodziewała się innej, korzystnej dla siebie oceny materiału dowodowego, ani też sam fakt wydania niekorzystnego dla skarżącego wyroku (tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 7 listopada 1997 r. II CKN 446/97 OSNC 1998/4 poz. 67; z 24 marca 1999r., OSNAPiUS 2000, z. 10, poz. 389; z dnia 11 października 2001r., II CKN 327/99, LEX nr 52727; z dnia 10 lipca 2003 r. I CKN 503/2001 LEX nr 121700; z dnia 8 grudnia 2010r., V CSK 150/10, LEX nr 794959;; z dnia 15 marca 2011r., I PK 183/10, LEX nr 884980; z dnia 9 lutego 2012r., III CSK 179/11,) LEX nr 1165079.

W odniesieniu natomiast do zgłoszonego przez skarżącego na etapie postępowania odwoławczego dowodu z orzeczenia o stopniu jego niepełnosprawności trzeba zaznaczyć, iż dowód ten, mający wykazywać zakres doznanych przez niego obrażeń ciała, w obliczu braku odpowiedzialności strony pozwanej za skutki zdarzenia z 20 sierpnia 2010r. co do zasady, nie mógł mieć istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Ubocznie tylko odnotować można, że w świetle dokumentów nadesłanych przez Miejski oraz Wojewódzki Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności (k-238-274 i 288-297) nie można mieć wątpliwości, że w sytuacji kiedy powód i tak miał już orzeczony w dniu 29 września 2010r. (k-12,298, por. też opinię biegłego k-132,167) najwyższy (bo znaczy znaczny – por. art. 3 ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych - tekst jednolity: Dz.U. Nr 127, poz. 721 ze zm.) stopień niepełnosprawności z oznaczeniem przyczyny niepełnosprawności 10 N (taki symbol ma choroba neurologiczna, stosownie do § 32 ust. 2 pkt 10 rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 15 lipca 2003r. w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności, Dz.U. Nr 139, poz. 1328 z zm.) wywołane przez K. R. postępowanie przed tymi Komisjami miało na celu wyłącznie uzyskaniu orzeczenia nawiązującego do daty kolizji jaką spowodował na użytek zwalczania wyroku (por. jego odwołanie z dnia 11 lutego 2014r. (k-324), co zresztą uzyskał w orzeczeniu dnia 12 marca 2014r. (k-323). Natomiast jest w nim identycznie orzeczony stopień niepełnosprawności, a do dotychczasowego symbolu przyczyny niepełnosprawności (10N) dodano 07-S ze względu na pogorszenie stanu zdrowia w związku z przebyłym 20 sierpnia 2010r. wypadkiem. Fakt, że wypadek z 20 sierpnia 2010r. pogorszył stan zdrowia powoda jest niekwestionowany.

Ponadto, z uwagi na szerokie odwoływanie się powoda w postępowaniu apelacyjnym do postępowań karnych mających uzasadniać dochodzone roszczenie Sąd Apelacyjny okoliczność tę zweryfikował i okazało się, że nie toczyło się żadne postępowanie karne, które miałyby w efekcie wpływ na treść obecnie zwalczanego rozstrzygnięcia. W szczególności eksponowane przez powoda postępowanie mające podważać wiarygodność wójta Gminy P. K. B. jakoby poświadczającego nieprawdę w dokumentach dotyczących oznakowania drogi gminnej(...)w A. zakończyło się umorzeniem wobec braku znamion czynu zabronionego w stosunku do każdego z czynów objętych postępowaniem (por. dołączone akta(...)Prokuratury Rejonowej w P.).

Odnótować też można, że z nadesłanego przez Komendę Powiatową Policji w P. kompletu dokumentów jakie w ogóle policja sporządziła bezpośrednio po zgłoszeniu przedmiotowej kolizji wynika, że podczas rozpytania w dniu 20 sierpnia 2010r. K. R. spontanicznie oświadczył, że „zagapił się i wjechał swoim pojazdem w przydrożny nasyp, co doprowadziło do wywrócenia pojazdu” (k-341).

Z uwagi zatem na powyższe, niezależnie od braku legitymacji procesowej biernej po stronie pozwanej Gminy, wywiedzione zarzuty i tak nie mogły prowadzić do korekty zaskarżonego wyroku. Dlatego apelację należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu znajduje uzasadnienie w treści art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. Mimo, że zasadą w postępowaniu cywilnym jest odpowiedzialność za jego wynik, w określonych w art. 102 k.p.c. przypadkach Sąd może od tej zasady odstąpić, nie obciążając przegrywającej strony obowiązkiem zwrotu kosztów procesu. Oparcie rozstrzygnięcia o kosztach procesu na określonej w tym przepisie regule uzależniona jest od

wyłonienia się w sprawie wypadków szczególnie uzasadnionych, wskazujących że ponoszenie kosztów pozostawałoby w sprzeczności z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 kwietnia 2013r., V CZ 124/12, OSNC 2014/C, poz. 42). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ujawnione w tej sprawie okoliczności, dotyczące przede wszystkim wieku, stanu zdrowia, zdolności zarobkowych i sytuacji materialnej powoda, jak również jego silnego, subiektywnego przekonania o zasadności wytoczonego przeciwko Gminie P. powództwa dowodzą tego, że nakładanie na niego ciężaru zwrotu poniesionych przez stronę pozwaną kosztów procesu byłoby działaniem nieracjonalnym, niesprawiedliwym i niesłusznym. Stąd też, w punkcie II. wyroku Sąd zdecydował się nie obciążać K. R. kosztami procesu w sprawie. Jednocześnie w związku ze zwolnieniem powoda od obowiązku ponoszenia w sprawie kosztów sądowych nie został on także obciążony nieuiszczoną opłatą od apelacji ze względu na dyspozycję zawartą w art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. 2014, poz. 1025).

Wobec zaś faktu, że powód reprezentowany był w niniejszej sprawie przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu, który na etapie postępowania odwoławczego zgłosił wniosek o zasądzenie mu nieuiszczonego w całości ani w części wynagrodzenia, w punkcie III. wyroku należało przyznać mu wynagrodzenie w wysokości 3.321 zł ustalonej na podstawie § 12 ust. 1 pkt 2 oraz § 15 pkt 1 i § 2 ust 3 w związku z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. 2013, poz. 490).

Z tych wszystkich względów i na podstawie przywołanych przepisów, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.